

Budowa fermy drobiu pod znakiem zapytania

Autor: Magdalena Kowalczyk

Data: 19 maja 2018

NIE dla kurników i chlewni, nie chcemy na naszym terenie hałasu i smrodu – mówią coraz częściej mieszkańcy polskich wsi. Fala protestów blokuje planowane przez rolników inwestycje. Przeczytajcie, jak budowa fermy drobiu podzieliła mieszkańców Pieczarek, a plany wybudowania chlewni skłóciły gminę Kruklanki.

Nowe inwestycje rolników, takie jak budowa chlewni czy kurnika budzą na wsiach duże kontrowersje. Mieszkańcy coraz częściej mówią im zdecydowane NIE. Farmy uważane są za uciążliwe sąsiedztwo, a ich budowa jest skutecznie blokowana.

Wieś jest od tego, żeby produkować żywność. Pozwólcie nam się rozwijać! – apelują gospodarze.

Budowa fermy drobiu pod znakiem zapytania



Budowa fermy drobiu podzieliła mieszkańców Pieczarek.

W Pieczarkach położonych w gminie Pozezdrze odbywają się liczne protesty przeciwko budowie fermy brojlerów. Inwestor posiada już kurnik w sąsiedniej gminie. Ma również ubojnię i własny sklep. I to zdaniem dużej części okolicznych mieszkańców powinno mu wystarczyć.

W specjalnej petycji przeciwnicy inwestycji zbierają podpisy pod jej zablokowaniem i przestrzegają przed budową fermy. Czytamy tam o „ekspansji” jaką szykuje rolnik na wieś Pieczarki i dużych zagrożeniach, jakie niesie ze sobą powstanie kurnika.

Nie chcemy smrodu

– Nikt nie chce mieszkać przy fermie. Jej budowa jest planowana w bliskim sąsiedztwie domów. Obok jest ścieżka rowerowa, z której wszyscy korzystamy. Inwestor przekonuje, że tak to wszystko zorganizuje, że nie będzie smrodu. Ale my w to nie wierzymy – mówi dla portalu agrofakt Janusz Zawrotny, przewodniczący Stowarzyszenia Ekologicznego w Pieczarkach.

Ferma kłóci się z malowniczym obrazem wsi



Mieszkańcy Krukłanek protestują przeciwko budowie chlewni.

Podobny problem podzielił mieszkańców mazurskiej gminy Krukłanki. Chodzi o zupełnie inną inwestycję, budowę chlewni, która planowana jest w Brożówce. Część mieszkańców zdecydowanie się na to nie zgadza. Według nich powstanie chlewni kłóci się z malowniczym obrazem wsi, zaburzy spokój na niej panujący, a także odstraszy turystów.

Pozwólcie rolnikom się rozwijać!

Jednak w gminie nie brakuje też zwolenników powstania chlewni. Są to osoby związane z rolnictwem, którym takie sąsiedztwo nie przeszkadza.

– Gdzie mają powstawać ферmy świń jak nie na terenach wiejskich? Przecież rolnicy muszą mieć możliwość, aby rozwijać swoją działalność, nie możemy im tego zabraniać! Utrudnienia może i będą, ale nie będzie to tak bardzo uciążliwe. Raz czy dwa razy zaśmierdzi

przy wywożeniu szamba, obornika. A i tak nie można tego robić każdego dnia, są określone przepisy. Turyści nawet tego nie odczują – uważa pan Tomasz, mieszkaniec wsi, która położona jest w bliskim sąsiedztwie planowanej inwestycji.

Jeśli wieś ma się rozwijać to kurnik lub ferma świń to nie uciążliwe sąsiedztwo, tylko konieczna rolnicza inwestycja, którą powinni zaakceptować pozostali mieszkańcy wsi. Takie jest nasze zdanie.